Krystyna Syrnicka

Wileński Uniwersytet Edukologiczny
ksyrnicka@gmail.com

DOI: 10.19195/2084-4107.10.6

„Góra szczęścia” Jonasa Biliūnasa

Słowa-klucze: Jonas Biliūnas, Litwa, Alpy, literatura

W literaturze litewskiej stosunkowo późno zaczęły się ujawniać zarysy podstawowych kierunków modernistycznych. Należy zauważyć, że duży wpływ na rozwój modernizmu litewskiego wywarła mistyczno-symboliczna twórczość malarza i kompozytora Mikołaja Konstantego Cziurlionisa (Mikalojus Konstantinas Čiurlionis, 1875–1911). Nowe idee literackie na Litwie aktywnie propagował Józef Albin Herbaczewski (Juožas Albinas Herbačiauskas, 1876–1944), wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczestnik ówczesnego życia literackiego w Krakowie, gdzie w 1907 r. wydał almanach „Gabija”, przedstawiając w nim modernistyczny program w literaturze litewskiej. Nowe tendencje w literaturze litewskiej zazwyczaj krzyżowały się i przeplatały częstokroć nawet w twórczości tego samego pisarza, mimo to wyodrębniły się tu także określone nurty modernistyczne, z których bodajże najsilniej na początku wystąpił nurt psychologiczny (dominowały tu jednak nadal motywy społeczne).

Za najbardziej utalentowanego pisarza początku wieku w literaturze litewskiej uważany jest Jonas Biliūnas (1879–1907), którego twórczość zapoczątkowała narodzenie litewskiej lirycznej prozy psychologicznej. Było mu sądzone wejść do historii literatury jako autor krótkich opowiadań i nowelek — i nie dlatego tylko, że na większe gatunki epickie zabrakło mu czasu i sił. Jego pisarstwo

cehuje fragmentaryczność, skupienie uwagi na szczegółach, odejście od teorii głoszącej, że pisarz powinien tworzyć obiektywny obraz epoki i społeczeństwa. Twórczość Biliūnasa trudno jest jednoznacznie określić — najczęściej uważa się go za przedstawiciela realizmu, jednakże niektórzy badacze skłonni zaliczyć go do sentymentalistów (Algimantas Radzevičius)¹. Z drugiej zaś strony, niejeden badacz zauważa w jego twórczości dużą powściągliwość uczuć kontrastującą z silną emocjonalnością². Na twórczość Biliūnasa niewątpliwie miały wpływ modernistyczne idee relatywizmu, według których niczego dokładnie nie wiemy o otaczających nas przedmiotach i zjawiskach, stąd też nie mamy prawa przyjmować kategorycznych sądów o nich. Bohaterowie Biliūnasa nie są dzieleni na pozytywne i negatywne, nie przypisuje się im stereotypowych schematów — w owym kontekście wiele rozważano o psychologizmie Biliūnasa³.

Zdaniem pisarza literatura powinna się zajmować światem wewnętrznym człowieka, uszlachetniać jego naturę, prowadzić ku ideałom piękna i dobra. Późniejsi pisarze (Ignas Šeinius, Jurgis Savickis, Antanas Vaičiulaitis i in.) poszerzali horyzonty poznawcze psychologii. Lecz żaden chyba nie osiągnął tak sugestywnych artystycznie środków wyrazu jak Biliūnas, mimo jego stosunkowo prostych i na pozór niewyszukanych, aczkolwiek doskonale zgranych środków stylistycznych. Wraz z jego twórczością do litewskiego kanonu opowiadania realistycznego wprowadzone zostały motywy przelotności ludzkiej egzystencji, kruchości życia, smutku⁴.

Pisarz uważał się za kontynuatora tradycji Vincasa Kudirki. Działalność literacką rozpoczął od korespondencji, w której opisywał niesprawiedliwość społeczną, bolesne zdarzenia z życia biedoty, bronił pokrzywdzonych i nieszczęśliwych ludzi. Później tematykę niesprawiedliwości społecznej coraz częściej zaczęła zastępować tematyka egzystencjalna: kontrasty młodości i starości, stosunek winy do odpowiedzialności, ulotność szczęścia, piękno i sens poświęcenia się dla innych. Nierzadko pojawiał się w twórczości pisarza kontekst autobiograficzny.

Krótkie życie Biliūnasa, przepełnione wewnętrzną gorączką, było bardzo intensywne. Urodził się 11 kwietnia 1879 r. w miejscowości Niūronys, nieopodal Onykszt (skąd pochodzili również Antoni Baranowski (Antanas Baranauskas), Antanas Vienuolis) w zamożnej rodzinie rolników jako ostatnie, ósme dziecko. Po śmierci rodziców był zmuszony samodzielnie radzić sobie z biedą. Sprzeciwił się woli krewnych, odmawiając wstąpienia do seminarium duchownego, za co ci pozbawili go materialnego wsparcia. Aby ukończyć naukę rozpoczął w gimnazjum w Lipawie, udzielał korepetycji młodszym uczniom. Podczas pobytu w gimnazjum w latach 1891–1899 wiele uwagi poświęcał działalności społecznej i politycznej. W 1900 r. wstąpił na uniwersytet w Dorpacie (Tartu) na wydział

¹ A. Radzevičius, *Literatūros kryptis*, Vilnius 1990, s. 206.

² Zob. np. M. Lukšienė, *Jono Biliūno kūryba*, Vilnius 1956, s. 436.

³ J. Stonys, *Psichologizmas ir lietuvių proza*, Vilnius 1979.

⁴ D. Vaitiekūnas, *Liūdesio recepcija. Jono Biliūno prozos interpretacija*, „Teksto slėpiniai” 2006, nr 9, s. 31–41.

medyczny. Za udział w antycarskich manifestacjach i tajnych kółkach studenckich w 1901 r. został usunięty z uniwersytetu. W latach 1901–1902 mieszkał w Szawlach, a następnie w Poniewieżu, gdzie poznał swoją przyszłą żonę Julię Janulaitytę (1880–1978), która pracowała tu jako dentystka. W Poniewieżu zajmował się nadal działalnością polityczną. Był posądzany o lewicowość. Z czasem zapał polityczny Biliūnasa zaczął słabnąć, zwłaszcza po tym gdy zachorował na gruźlicę (podobnie zresztą jak Vincas Kudirka, Pranas Vaičaitis, Povilas Višinskis). Coraz bardziej jego uwagę zaczęła pociągać literatura, estetyka, historia kultury. Biliūnas był pierwszym litewskim pisarzem, który w sposób zawodowy zaczął się przygotowywać do profesji pisarza — w 1903–1904 r. na uniwersytetach w Lipsku i Zurychu studiował literaturę i pokrewne jej dyscypliny. W tym okresie powstałe nowelki (*Złodziej*, *Błądziłem* i in.) wskazują na dojrzewający talent pisarza, na który wpływ miała zapewne także dokładnie studiowana literatura, przede wszystkim arcydzieła realizmu psychologicznego — opowiadania Guy de Maupassanta, Antona Czechowa.

Jak już wspomniano, Biliūnas studiował literaturę na uniwersytecie w Zurychu, dokąd przeniósł się na wiosnę 1904 r. Szwajcaria nie była miejscem przypadkowym, albowiem już od XIX w. stopniowo stawała się ona ośrodkiem inteligencji litewskiej — wielu Litwinów studiowało na uniwersytetach we Fryburgu, Zurychu, Bernie, Genewie⁵.

Alpy odegrały znaczącą rolę w życiu Biliūnasa, tutaj też w latach 1904–1907 powstały jego najlepsze utwory, spośród których trzy tematycznie są związane z górami: szkic literacki *Na Uetlibergu pogodnie!* (*Ant Uetlibergo giedra!*), krótkie opowiadanie *Zamieć w górach* (*Pūga kalnuose*) oraz baśń alegoryczna *Plomień szczęścia* (*Laimės žiburys*) — jeden z najważniejszych jego utworów napisanych w Zurychu.

Króciutki szkic *Na Uetlibergu pogodnie!* po raz pierwszy opublikowany został w „Wiadomościach Wileńskich” („Vilniaus žinios”), nr 9 (18 grudnia 1904), gdzie załączona była wzmianka: Uetliberg to góra w pobliżu Zurychu: wynosi prawie wiorstę wysokości (blisko 900 metrów)⁶. Należy zauważyć, że obok Rigi Kulm i Jeziora Czterech Kantonów, góra Uetliberg stanowiła najczęściej opisywany obiekt alpejskiej przyrody w litewskim piśmiennictwie⁷. Można sobie wyobrazić, jak bardzo urzekającym miejscem dla mieszkańca ziem równinnych wydawał się Zurych — miasto położone nad wodą z widokiem na pokryte śniegiem alpejskie szczyty na horyzoncie, pobliska zaś góra Uetliberg stanowiła możliwość doświadczania prawdziwych wędrówek górskich i co ważne — niezbyt uciążliwych — zwłaszcza dla człowieka o słabym zdrowiu, jakim był

⁵ E. Naruniec, *Alpy w twórczości poetów i pisarzy litewskich. Prolegomena*, „Góry – Literatura – Kultura” 5, red. E. Grzęda, Wrocław 2010, s. 139.

⁶ *Ant Uetlibergo giedra!* [w:] J. Biliūnas, *Liūdna pasaka (kūrybos rinktinė)*, Vilnius 1995, s. 129 [cytat z języka litewskiego — K.S.].

⁷ E. Naruniec, *op. cit.*, s. 140.

Biliūnas. *Na Uetlibergu pogodnie!* jest w rzeczy samej bardzo osobistym zapisem wspomnień narratora z wyprawy w góry:

Mimo że czułem się niezbyt dobrze, wstałem jednak, ubrałem się i wyszedłem na miasto, żeby zobaczyć, jaka jest pogoda. Był zimny, pochmurny ranek i nad całym miastem leżała taka gęsta mgła, że na odległość kilku kroków nie było widać człowieka. [...] Idąc ulicami miasta zobaczyłem na narożnikach czerwone nalepki z ogłoszeniem: „Na Uetlibergu pogodnie!” Tego czekałem. Dawno chciałem zobaczyć, jak ta zalegająca miasto mgła wygląda ze szczytu góry. [...] Po godzinie już byłem u podnóża góry, lecz musiałem usiąść, aby odpocząć. I tu była cisza jeszcze większa. Natura jakby umarła. Zapłakane drzewa w ciężkim zamyśleniu nie poruszały żadną gałązką. [...] Góry spoza mgły całkiem nie było widać — wydawało się, że jej tu nie ma. Ale coż to? Oto wysoko w powietrzu radośnie zaszczekał pies i rozległy się głosy nawołujących chłopców. Ach! To na górze. Szczęśliwi, oni już wysoko!⁸

Uczucie, jakiego doświadczył, gdy z wielkim wysiłkiem wąską ścieżyną wszedł na górę było przypuszczalnie równe euforii bycia na szczycie świata, jakiego doznawali alpinści.

O jakież niewymowne piękno! Tuż pod moimi nogami znajdowało się morze białych obłoków. [...] A przecież zeszedłem razem z tego samego miejsca głęboko pod sobą, gdzie teraz kołysze się morze chmur, widziałem piękne miasto, zieleniejące się łąki i stoki, połyskujące jezioro i ledwie widoczne stateczki muskające jego powierzchnię. Gdzie to wszystko zaginęło? Zdaje się zatoneło w otchłani i kto wie, czy wypłynie? Będąc dzieckiem słyszałem opowieści o miastach zatopionych w jeziorach. Jednakże nie, słuchajcie! Czy słyszysz, jak spod ściany chmur wznosi się wysoko wzniosły i przyjemny odgłos dzwonów? [...] Na dole toczy się życie! Przecież sam niedawno stamtąd przyszedłem... Jakże radośnie i lekko, że chciało się krzyczeć i śpiewać, przebiegać po wierchołkach gór, albo zeskoczywszy z poręczy, nurkować i pływać w tym puchowym morzu, jak to robią małe dzieci w stogach siana. Oczywiście, że to była tylko piękna iluzja: zeskoczywszy złamałbym sobie kark...⁹

Nie zawsze w twórczości Biliūnasa góry kojarzone są z doznaniem szczęścia, ich inne — ponure i złowrogie oblicze — odsłania się w opowiadaniu *Zamieć w górach*. Jego pierwsza publikacja ukazała się w „Wiadomościach Wileńskich” („Vilniaus žinios”), nr 22 (25 stycznia 1905). Za kanwę tego krótkiego utworu służyło autentyczne wydarzenie, o którym uwaga znalazła się w końcu rękopisu:

⁸ *Ant Uetlibergo giedra!*, s. 24. Z braku publikacji tego utworu w języku polskim przekładu fragmentów z języka litewskiego dokonała autorka artykułu.

⁹ *Ibidem*, s. 25.

Po Bożym Narodzeniu wyruszył z Zurychu pieszo (tak zazwyczaj się robi) w góry Szwajcarii młody student Świrski (Polak). Wieczorem przed nocą sylwestrową zastała go w górach straszna zamieć... Nad ranem znaleziono go nieopodal hotelu pod gałązkami jedliny zamarznętego — na posłaniu, które sobie przed śmiercią ułożył z jodły. Na upamiętnienie tego nieszczęśliwego zdarzenia ów obrazek odmalowano¹⁰ [przeł. K.S.].

Można przypuszczać, że wypadek ten poruszył wyobraźnię młodego pisarza — empatycznie próbował odzwierciedlić stan psychiczny młodego podróżnego, który zabłądziwszy w górach, z przerażeniem dostrzega nagle oblicze niechybnej śmierci.

Huczy i wyje zamieć w górach Szwajcarii. Jakby wszystkie piekielne moce wylazły ze swoich kryjówek, wpadły między góry i teraz wyją, gwiżdżą i chichoczą. Jak szalone nurkują po jeziorze, wyrzucając z samego dna fale wody na powierzchnię, latają po szczytach i dolinach potrącając skały, gną drzewa. Mocarny wicher niesie i ciska wokół śnieg z rozdartych chmur... Niebo połączyło się z ziemią.

Zmęczony, cały ośnieżony idzie wśród zadymki młody podróżny, głęboko grzęznąc w śniegu. Nie widzi wokół nic. W oczach miga biel, w uszach straszliwie wyje wiatr [...].

„Boże, czy będę musiał tu zginąć?” — przeleciała mu przez głowę straszna myśl. Czuł, jak ogarnia go drżenie i krew zastyga w żyłach. [...] Biegł nieomal, brnąc przez śnieg, padał i wstawał, jakby czuł wyciągniętą w pobliżu kosę śmierci. [...]”¹¹.

Samotny, zapomniany przez wszystkich, w chwilach grozy karmi się wspomnieniami rodzinnego domu i obrazem bliskich:

Ciekawy jestem, co teraz robią przyjaciele w Zurychu? — przypominał sobie. — Przecież dziś jest noc Sylwestrowa... pewnie bawią się razem i oczekują mnie, może wspominają swoich krewnych i znajomych w dalekiej ojczyźnie. I po co wyszedłem sam w góry? Lepiej zostałbym z nimi, zabawiłbym się, razem witalibyśmy Nowy Rok, a góry zobaczyłbym innym razem... [...]

Ogarnia go senność... oczy się kleją.

Ale co to? Staje przed nim młoda dziewczyna.

— Julitie, moja kochana, droga Julitie! — szepczą wargi chłopaka, a serce aż drży ze szczęścia.

Chociaż ma przymknięte oczy, widzi jednak wyraźniej jej wesołą twarzączkę i niebieskie oczy, tak ciepło na niego patrzące. Pamięta, jak

¹⁰ J. Biliūnas, *Liūdna pasaka*, s.130.

¹¹ *Zamieć w górach*, [w:] J. Biliūnas, *Smutna opowieść i inne opowiadania*, przeł. A. Lau-Gniadowska, Warszawa 1956, s. 49.

ostatnio zęgnął się z nią, obiecywał wrócić za rok, ożenić się, potem mieli już razem wyjechać uczyć się dalej.

— Prędko ukończę studia i wrócę po ciebie — szepcze [...]. — Pobierzemy się i już zawsze będziemy razem mieszkać w swojej ojczyźnie, wśród swoich ludzi, będziemy pracować dla dobra społeczeństwa i będziemy tacy szczęśliwi, tacy szczęśliwi... Ja prędko wrócę, Julitie...

Z tym obrazem w sercu chłopak zasnął... na wieki¹².

Fascynacja górami tym razem okazała się zgubna. Obecny w wielu opowiadaniach Biliūnasa tragizm nie łączy się z jakimkolwiek moralizowaniem. Narrator Biliūnasa jest subiektywny, odczuwalna jest jego stała, bliska obecność lub sam jest bohaterem utworu. Liryzm tej nowelki, podobnie jak innych utworów, rodzi się z głębi humanizmu pisarza, jego dążenia do zrozumienia i współczucia, jak też z ekspresji siebie i swoich subiektywnych wrażeń, emocji, pragnień. W owym kontekście wymowne staje się imię, które nadaje dziewczynie bohatera nowelki — Julitie, stanowiące zdrobniąłą formę litewskiego imienia żony pisarza Julii. Fakt ten można odczytywać jako psychologiczną próbę utożsamienia się z bohaterem opowiadania.

Do utworów Biliūnasa o motywach górskich, tym razem jednak w wymiarze symbolicznym, można by włączyć baśń alegoryczną *Plomień szczęścia* napisaną także w Zurychu (15.04.1905). Łączy ona niejako wiosenny cykl utworów z 1905 r. napisanych w odstępie zaledwie kilku dni, i w zasadzie najpełniej odzwierciedla podstawowy tok myśli pisarza. Powstanie tych utworów przypada na okres, gdy reżim carski w imperium rosyjskim zachwiał się u swoich podstaw, w społeczeństwie litewskim, a zatem również w literaturze, aktualne stały się hasła walki o wyzwolenie i prawa narodu litewskiego oraz sprawiedliwość społeczną¹³.

W baśni *Plomień szczęścia* Biliūnas podejmuje odwieczny temat walki o wolność i szczęście całej ludzkości, poświęcenia się w imię dobra ogółu. Wykorzystuje w niej znane wątki prometejskie oraz baśniowe o szklanej górze (bądź czarodziejskiej górze) — stromej, niedostępnej, na którą w bajkach wdrapywali się rycerze (w celu zdobycia skarbu lub uwolnienia zamkniętej tam królowny), obecny jest tu także powszechnie znany motyw zamieniania ludzi w kamienie.

Otóż u Biliūnasa na szczycie takiej niedostępnej góry — symbolu nierównej walki z silniejszymi mocami — płonie czarodziejski ogień:

¹² *Ibidem*, s. 51–52.

¹³ Ważnym wydarzeniem stało się zniesienie w 1904 r. przez władze rosyjskie zakazu druku książek i czasopism litewskich alfabetem łacińskim. Pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych 1905–1907 r. w literaturze pojawiły się nowe tematy związane z ideami rewolucyjnymi, które pisarze litewscy początku XX w. przenosili na Litwę wraz z sympatiami dla kultury i literatury rosyjskiej (większość z nich kształciła się w Rosji). Rozwinęła się liryka agitacyjno-rewolucyjna oraz pieśń rewolucyjna (m.in. Julius Janonis, 1896–1917).

Na wysokiej, stromej górze ukazał się cudowny płomień. Otoczony światłem złotych liter błyszczał jak gwiazda. Ludzie, którzy ujrzeni go, szli pod górę, podziwiali, ale nie mogąc wdrapać się na szczyt, nie mogli też odczytać złotych liter. Wreszcie znalazł się młody chłopak, który przeczytał zebranych tłumom: „Szczęście ludzkości”. [...] Ale nikt nie potrafił zrozumieć i wytłumaczyć innym, co znaczą te słowa. [...]

Ja wam go wytłumaczę — odpowiedział starzec. — Ten płomień to wasze szczęście. Ten, kto pokona górę i dotknie płomienia, wszystkich ludzi uczyni szczęśliwymi...

[...] Nie tak łatwo, jak myślicie, osiągnąć szczyt. Tych, którzy pójdą, będą straszyć przedziwne straszidła, będą wyć i szczeleć przeróżnymi głosami i z krzykiem ściągać w dół. A ci, którzy przestraszą się, odwrócą i spojrzą w dół — natychmiast przemienią się w kamienie. A nawet i ci, którzy osiągną szczyt i dotkną cudownego płomienia, w tejże chwili przemienią się w kamień, gdyż jedynie swoją śmiercią mogą przynieść szczęście innym... Kiedy to się stanie, płomień rozsypie się na niezliczoną ilość płomyków, które opadną na ziemię i wejdą do waszych domów i chat, nawiedzą wasze rozумы i serca. Wówczas staniecie się szczęśliwi. Mówiąc to, starzec znikł. [...] ¹⁴.

Nikt z mieszkanców nie chciał ofiarować swego życia. Znaleźli się w końcu śmiałkowie, którzy odważyli się wejść na górę, ześlizgiwali się jednak, spadali i przemieniali się w kamienie. Z ciał poległych zaczęła się tworzyć druga góra, a jej szczyt coraz bardziej zbliżał się do płomienia. Aż pewnego wiosennego dnia niezliczone tłumy młodych chłopaków i dziewcząt, dzieci i dorosłych znów poszły pod przeklętą przez wszystkich górę. Wszyscy zginęli, pozostała tylko garstka osób, która dotarła na szczyt po ciałach poległych. Ale nawet ci, którzy chwycili zaczarowany płomień, w mgnieniu oka przemienili się w kamienie. Stał się jednak obiecany przez starca cud, gdyż szczęście zeszło na pozostałych mieszkanców — „w jednej chwili rozkruszyły się pęta niewoli, znikła nienawiść, krzywdy i niesprawiedliwość wśród ludzi. Wszyscy poczuli się równi i szczęśliwi...” ¹⁵.

Jak w żadnym innym utworze Biliūnasa, brzmi tu myśl o godności i szczęściu człowieka, bunt i niezgoda na zastaną rzeczywistość, która stanowi przeszkodę w osiągnięciu szczęścia na ziemi zarówno indywidualnego, jak i zespołowego. Przepelniony nadzieją i siłą młodzieńczego entuzjazmu Biliūnas szukał nowej formy — zwykłe, codzienne obrazy rzeczywistości nie były w stanie odzwierciedlić patetycznych treści — sięgnął więc po formę baśni alegorycznej, w której granice między rzeczywistością a marzeniem nie są wyraźne, klarowne; za pośrednictwem fantastycznych obrazów łatwiej jest wyrazić podniosłe treści ¹⁶.

¹⁴ *Płomień szczęścia*, [w:] J. Biliūnas, *Smutna opowieść i inne opowiadania*, s. 147–148.

¹⁵ *Ibidem*, s. 150.

¹⁶ M. Lukšienė, *op. cit.*, s. 309–310.

Poświęcenie się jednostki w imię większej wspólnoty — dla jej dobra i powszechnego szczęścia — to odwieczny temat literacki, zaczynając od mitu prometejskiego, który wielokrotnie był wykorzystywany również w ówczesnej literaturze rosyjskiej, np. przez młodego M. Gorkiego w zbiorze *Starucha Izergil* (1895). Jedną z legend w tym zbiorze to legenda o Danku — młodzieńcu, który oświecał drogę własnym sercem wydartym z piersi, by doprowadzić błądzących w mroku ludzi do wyznaczonego celu. Podobny motyw jest też u W. Wieresajewa w *Gwieździe* (1903) — młodzieniec Adeił wyruszył wraz z towarzyszami po gwiazdę — światło, które miało oświecić i opromienić życie ludzi przebywających w mroku i zgniliźnie.

Określone podobieństwo baśni Biliūnasa do tych utworów wzbudziło wśród krytyków literackich podejrzenia co do oryginalności utworu, szczególnie akcentowano podobieństwo do Gorkiego (legend), w którym Biliūnas się rozczytywał. Co istotne, również *Gwiazda* Wieresajewa była znana litewskiemu czytelnikowi — została przetłumaczona na język litewski i wydrukowana w gazecie „Varpas“ („Dzwon” 1903, nr 9), tymczasem *Plomień szczęścia* Biliūnasa opublikowany został znacznie później¹⁷.

Wszystkie te utwory łączy wspólny temat — droga ludzkości do szczęścia i wolności — temat stary, lecz szczególnie aktualny na przełomie XIX w. i XX w., gdy odrodziły się romantyczne idee walki, mające swoje odległe tradycje w literaturze europejskiej. Na nowo zaktualizowany został również symbol zaczarowanego światła — płonącej gwiazdy, świecącego serca, płomienia — niosącego zarówno powszechną radość, nadzieję, jak potrzebę złożenia ofiary z życia śmiałości. Istotną jednak różnicę pomiędzy wspomnianymi utworami stanowi zakończenie — ani u Gorkiego, ani u Wieresajewa poświęcenie się dla dobra ogółu nie zostało nawet dostrzeżone bądź należycie docenione. Tymczasem cały utwór Biliūnasa przenika optymizm społeczny — wiara w lepsze jutro i niewymowna wdzięczność ludzi, którzy „sypali na górę kwiaty, kładli wianki, wspominając poległych wyzwolicieli”¹⁸.

Biliūnas nie uniknął retorycznego patosu, który wszak wypływał z głębi emocjonalnego napięcia i opisu podniosłej sytuacji, co było charakterystyczne dla jego wczesnych utworów — nie ma go już jednak w *Smutnej opowieści*, uznanej za jeden z najlepszych jego utworów¹⁹.

W związku z postępującą chorobą, wraz z utratą sił moc twórcza i entuzjazm młodego pisarza tylko wzrastały, plany twórcze powstawały jeden po drugim. W liście do Povilasa Višinskisa ze Szwajcarii w 1905 r. zwierzał się, że błaga los, aby dał mu jeszcze chociaż dziesięć lat życia, w ciągu których zapisałby wszystko, co leży mu na sercu, co duszę przepełnia (Zurych, 2 lutego 1905)²⁰.

¹⁷ *Ibidem*, s. 311–315.

¹⁸ J. Biliūnas, *Plomień szczęścia*, s. 150.

¹⁹ Zob. M. Lukšienė, *op. cit.*, s. 315.

²⁰ J. Biliūnas, *Raštai*, t. 3, *Laiškai*, Vilnius 1981, s. 342.

Tracąc życiowe siły z dnia na dzień, coraz więcej uwagi poświęcał filozofii, literaturze klastycznej, nawrócił się na wiarę katolicką. Nigdzie tak dobrze się nie czuł jak w bibliotece, wśród książek, starych wydań. Siódmego lipca 1907 r. w liście z Zakopanego pisał do przyjaciela Jurgisa Šaulisa: „Nikomui niczego tak nie zazdrościłbym, gdybym mógł pracować, pisać. Materiału mam wiele, śni mi się nawet. Ale sił nie mam, tylko się zagryzam i irytuję z tego powodu”²¹ [przeł. K.S.].

Ciężka choroba pogłębiła z czasem samotność pisarza. Tylko jego młoda żona Julia Janulaitytė pozostawała oddaną przyjaciółką i opiekunką do ostatniego dnia jego krótkiego życia. Niektóre kartki rękopisu wspomnianej już *Smutnej opowieści*, ostatniego utworu Biliūnasa, były zapisane ręką jego żony. Losu nie dało się przebłagać — zmarł 8 grudnia 1907 r. w sanatorium w Zakopanem w wieku 28 lat na rękach żony. Spoczynek znalazł w polskich Tatrach, pochowany został na Pęksowym Brzysku. W 1953 r. staraniem litewskiego pisarza Antanasa Vienuolisa jego szczątki sprowadzono na Litwę, gdzie spoczął na wzgórzu w Ludziskach nieopodal Onykszt.

Owo wzgórze było nazywane przez starych mieszkańców Onykszt — onykszańską „saharą”, gdyż nie było na nim żadnej roślinności, żadnego drzewka. Później zaczęły rosnąć na nim pojedyncze sosny, aż w końcu wyrósł tu sosnowy las. Owo wysokie wzgórze cieszyło się znaczną popularnością zarówno wśród miejscowych, jak i przyjezdnych, rozpościerały się bowiem z niego szeroko piękne widoki na okolice Onykszt. W 1958 r. nad grobem Biliūnasa wzniesiono pomnik zwany *Plomieniem szczęścia* (autorstwa architekta Vytautasa Gabriūnasa), przedstawiający monument z ciosanych kamieni, pochodzących z okolic Onykszt. Jest to czternastometrowy czworokątny obelisk, przypominający starożytną budowlę zamkową lub stromą kamienną górę.

W 1989 r. w krypcie przy grobie pisarza umieszczono zrestaurowany granitowy krzyż nagrobny przywieziony z Zakopanego wraz ze szczątkami Biliūnasa, później też na grobie położono wykutą w granicie liliję. Fakt ten koresponduje ze słowami zawartymi w poetyckim testamencie Biliūnasa, napisanym w czerwcu 1907 r. w Zakopanem:

*Kad numirsiu, man' pakaskit
Ant Šventosios upės kranto:
Kad matytų kapas sodžių,
Kūdikėlis kur užaugau;
Tu, Julyte, mano kapą
Žolynėliais apkaišysi,
Tarpu rožių ir lelijų
Man kryželį pastatysi [...]*²²

²¹ *Ibidem*, s. 426. Po drugiej wojnie światowej z inicjatywy Meilė Matijošaitytė-Lukšienė, córki z drugiego małżeństwa żony Biliūnasa — Julii, wydany został dwutomowy zbiór dzieł pisarza.

²² <http://www.antologija.lt/pdf/28.pdf> [dostęp: 4.10.2015]; przeł. K.S.

Gdy ja umrę, pochowajcie
Mnie na brzegu rzeki Świętej:
By mój grób spoglądał na sadyby,
Tam gdzie byłem małym dzieckiem. [...]
Ty, Julitie, grób mój
Roślinami zasadzisz,
Między róże i lilie
Krzyż mi postawisz. [...]

Wchodząc na wzgórze do pomnika, trzeba pokonać prawie 90 kamiennych schodków. Owo wzgórze wraz z pomnikiem urosło do rangi symbolu, którego znaczenie wyraża baśń *Płomień szczęścia*. Do dziś jedni wspinają się na tę górę, by uczcić pamięć pisarza, inni zaś — wierząc w jej sakralność — mają nadzieję, że przyniesie im szczęście.

Jonas Biliūnas' "Mountain of Happiness"

Summary

The oeuvre of Jonas Biliūnas (1879–1907) marks the birth of Lithuanian lyrical psychological prose, which was influenced by the modernist ideas of relativism. His works brought into the Lithuanian canon of realist story the motifs of transitoriness of human existence, fragility of life, sadness.

Biliūnas was the first Lithuanian writer who was professionally prepared for his trade. He studied literature and related disciplines at universities in Switzerland, which gradually became a centre of Lithuanian intelligentsia already in the 19th century. The short stories written at that time indicated the writer's maturing talent.

The Alps played a significant role in Biliūnas' life; this is where in 1904–1907 he wrote his best works, three of which are thematically associated with the mountains: the literary sketch *Fine Weather on the Uetliberg* (Ant Uetlibergo giedra!), the short story *Snowstorm in the Mountains* (Pūga kalnuose) and the allegorical tale *The Beacon of Happiness* (*Laimės žiburys*) — one of the most important works written in Zurich.

A serious illness prevented the writer from fully developing his talent. On 8 December 1907 he died at the age of 28 in his wife's arms in a sanatorium in Zakopane. He was buried in Pękowy Brzysk. Thanks to the efforts of the Lithuanian writer Antanas Vienuolis Biliūnas' remains were brought back to Lithuania, where he was laid to rest on a hill in Liudiškiai, near Anykščiai. In 1958 a monument called "Beacon of happiness" was erected on Biliūnas' grave. The hill with the monument became a symbol the meaning of which is expressed in the tale *The Beacon of Happiness*. Today some people climb the hill to honour the writer's memory, while others — believing in its sacred nature — hope that it will bring them happiness.

Keywords: Jonas Biliūnas, Lithuania, Alps, literature